

Fragment tekstu: "Kadry z życia (i śmierci) kwiatów oraz szum krwi", Stach Szabłowski

Kwiaty i krew to dwutorowa wystawa o życiu (a więc oczywiście także o śmierci).

Paweł Nowak przeplata na tej wystawie dwa cykle prac. Jedna poświęcona jest przedstawieniom krwi. Drugi składa się z obrazów wykonanych z płatków kwiatów. Oba cykle opierają się na faktach, czyli na życiu, które staje się podstawą i jednocześnie przedmiotem malarskich rozstrzygnięć. W przypadku krwi fakty, do których odnosi się artysta, mają podwójny charakter: biologiczny i kulturowy. I jest też malarski porządek, w którym te dwie natury spotykają się i łączą w obrazie.

Paweł Nowak odwołuje się do faktów biologicznych, fundując ikonografię swoich obrazów na temat morfologii krwi. Osocze, krwinki, kolor związany z obecnością żelaza w płynie ustrojowym – to parametry określające kompozycję i zakres obrazów; strumienie krwi wypełniają całe martwe kadry. Powierzchnia pokryta jest woskiem; artysta wybrał enkaustykę - technikę podstawową dla malarstwa starożytnego, później zapomnianą i zarzuconą - ze względu na jej szczególną, niepowtarzalną jakość: nie ma innego medium, które byłoby tak cielesne w swojej ekspresji jak to.

Fakty kulturowe są takie, że krew jest nie tylko płynem cielesnym, ale także płynem wyobraźni symbolicznej. Święta i przeklęta, uwikłana w dialektykę czystości i nieczystości, wstrętu i fascynacji, otoczona tabu i mitami, a także metaforami życiodajności z jednej strony i obrazami przemocy z drugiej. Wreszcie, co nie mniej ważne, jest też nierozzerwalnie związana z malarstwem. To pierwsza i zarazem ostatnia, najważniejsza z farb; kolor i plama barwna w malarstwie zaczynają się od krwi; reszta przychodzi później i jest tylko dopełnieniem tej najważniejszej z barw podstawowych.

Prace z cyklu „Transfuzja” zbliżają się do pojęcia czystego malarstwa, w którym nie ma nic poza strumieniem płynnego życia wypełniającego obraz. Z kolei seria Kwiaty opiera się na geście postmalarskim. W ścisłym sensie prace te nie są obrazami, lecz mozaikami. Paweł Nowak wypełnia płótno płatkami kwiatów, a rolę werniksu pełni wosk. Artysta wchodzi więc w spółkę z naturą, to ona pracuje nad kształtem plamy (płatka kwiatu) i jej kolorem, malarz zajmuje się selekcją, nagromadzeniem i kompozycją.

Kwiat to klasyczny temat malarski, w którym człowiek próbuje swoich sił w rywalizacji z doskonałością. Kwiat użyty jako materiał malarski generuje pewien paradoks. Istotą kwiatu jest wizualna doskonałość i jednocześnie nietrwałość. Kwiaty maluje się po to, by uchwycić czas – i ulotny ideał. Malowanie kwiatami jest więc samospełniającą się przepowiednią o przemijaniu. Paweł Nowak tworząc pierwszą pracę z cyklu wykorzystał płatki kwiatów z pogrzebu bliskiej osoby. Przemijanie jest nieusuwalnie wpisane w plan artysty i nie zmienia tego fakt, że płatki kwiatów – tworzywo jego prac – wykorzystywane są również do uświetniania ślubów, ceremonii, podczas których świętuje się wejście w nowy etap życia. Radość i żałoba to dwie strony tego samego medalu. Żaden z obrazów nie jest więc nigdy skończony. Malarz przestaje pracować, ale obraz niesie go dalej. Czas jest spowolniony przez ochronną warstwę wosku, ale nie stoi w miejscu.

W płatkach kwiatów cierpliwie postępują procesy biochemiczne, obraz niezauważalnie zmienia kolor; uruchomiona przez artystę wizualna maszyna do biobarwnictwa pracuje w ciszy – i na naszych oczach. Te z kolei badają delikatną fakturę – i naturę - płatków jako malarskie gesty. Każdy z nich jest inny; natura, podobnie jak artysta, nigdy nie wykonuje dwa razy tego samego gestu, a jednocześnie zarówno natura, jak i malarz podążający za jej nie-ludzka filozofią wpisują się w rytmy i cykle, które są niezmiennie. Czy w tym kontekście może dziwić, że każdy płatek kwiatu przypomina cząstkę krwi z obrazów Pawła Nowaka? Obie są częścią tego samego strumienia życia i sztuki – ludzkiej odpowiedzi na doświadczenie bycia zarówno biologicznym ciałem, jak i świadomym czasu "ja".